

RAFAŁ BARYCZ - AZUROWA PIJALNIA MÓJ ULUBIONY BUDYNEK

Zdjęcie:
RAFAŁ BARYCZ

Rafał Barycz

jest architektem, dyrektorem Biura Projektów Barycz i Saramowicz oraz nauczycielem akademickim na Politechnice Krakowskiej. Był stypendystą Haus der Architektur w Grazu (uczniem Leonardo Riccio), wielokrotnym stypendystą Fundacji Lanckorońskich w Austrii. W 1995 roku otrzymał stypendium twórcze Miasta Krakowa. Projektuje budynki architektoniczne, mieszkaniowe, użyteczności publicznej oraz wnętrza. Wraz z partnerem, architektem Pawłem Saramowiczem, jest laureatem wielu konkursów, między innymi V Międzynarodowego Biennale Architektury (1993) i konkursu SARP na Projekt Roku (trzykrotnie).

Nowa Pijalnia Wód w Krynicy-Zdroju

Autorzy:

architekci Stanisław Spyt (główny projektant) i Zbigniew Mikołajewski, konstrukcja – inżynier Józef Szulc, wnętrza – architekt Zdzisław Szpyrkowski, elementy plastyczne – artysta plastyk Krystyna Zgud-Strachocka, zieleni – Bogusław Górski

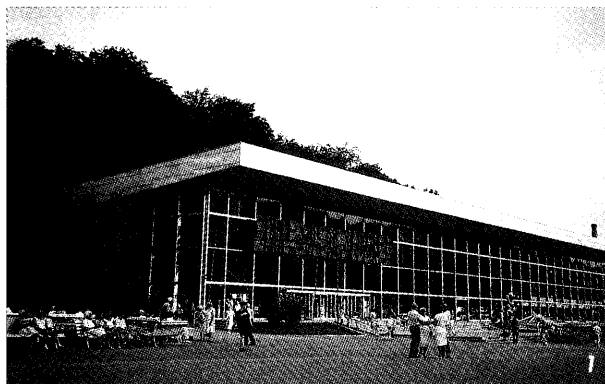
Inwestor:

Dyrekcja Uzdrawiska Krynica
Kubatura: 32 000 m³

Opracowanie projektu:
1968-1970

Realizacja: 1974

Z Ziemią Sądecką nie jestem związany zawodowo, tak się jednak składa, że od wielu lat, szukając odpoczynku i kontaktu z przyrodą, przemierzam na górskim rowerze setki kilometrów po pięknych szlakach Beskidu Sądeckiego. Podczas moich wędrówek, w Krynicy Górskiej często odwiedzam budynek, z którym – mogę tak chyba powiedzieć – zaprzyjaźniłem się. Ilekroć na niego patrzę, odczuwam estetyczną i patriotyczną satysfakcję, że nawet w ciężkich dla



narodu czasach mogą powstawać dzieła architektury odpowiadające uniwersalnemu poczuciu ładu przestrzennego.

Nowa Pijalnia w Krynicy Górskiej nie jest obiektem nieznanym, jednak dotąd, w moim przekonaniu, nie poświęcono mu dostatecznej uwagi. A urzeka on modernistyczną prostotą, powściągliwością i urodą – dobrymi proporcjami, właściwie pojętą monumentalnością. Również funkcja budynku jest jasno wyrażona.

Zaprojektowana przez architektów Stanisława Spytę i Zbigniewa Mikołajewskiego, wybudowana na początku lat siedemdziesiątych Pijalnia Wód w Krynicy stanowi kontynuację dokonań polskiej architektury doby modernizmu międzywojennego, której prawdziwym matecznikiem są takie uzdrowiska zespołu popradzko-krynickiego, jak pensjonat Patria, Nowy Dom Zdrojowy w Krynicy czy Dom Zdrojowy w Żegiestowie.

Nowa Pijalnia w Krynicy nawiązuje do modernistycznej tradycji, ale czyni to bez kompleksu niższości. Budynek dopełnia pierzeje

promenady spacerowej, która jest otwartym salonem uzdrowiska, prawdziwym *corso*, realizacją bodaj jednego z najdonioślejszych założeń przestrzennych naszego kraju.

Tym, co najbardziej przekonuje w budynku pijalni, jest jej ażurowość i przezroczystość, połączenie wnętrza z przestrzenią zewnętrzną, integracja waloru kulturowego z naturalnym. Jest to budynek publiczny, z wnętrzem o charakterze spacerowym. Jego kształt świadczy o tym, że architektom udało się trafnie odczytać potrzebę społeczną.

Tarasowo zasadzona roślinność, jak pamiętam – zawsze wzorowo utrzymana, sprawia, że budynek przerasta swą tytułową funkcję, stając się swego rodzaju ogrodem botanicznym. Mieści się w nim również amfiteatralna sala koncertowa, którą zaprojektowano – w kontraście do zasadniczej, prostej bryły obiektu – w sposób plastyczny i rzeźbiarski.

Wydaje się, że kolejne pokolenia Polaków, odwiedzających uzdrowisko, doceniają walory tej budowli, po prostu dlatego, że ludzie czują się w niej dobrze. Ten społeczny sukces bierze się z faktu, że pijalnia w Krynicy nie jest zamkniętym, introwertycznym budynkiem, lecz zadaszoną promenadą, swego rodzaju aneksem do głównej krynickiej alei. Choć jest obiektem monumentalnym, podkreślającym linię spacerowej promenady Krynicy, również doskonale komponuje się ze zboczem Góry Parkowej. Naturalne ukształtowanie terenu wykorzystano właśnie przy tworzeniu ogrodu skalnego we wnętrzu pijalni.

Konstrukcja nośna budynku, w czasie gdy powstała pijalnia, była śmiałym rozwiąza-

niem technicznym, polegającym na wstawianiu wspornikowego układu żelbetonowego, wspartych każdą parą na dwóch filarach. Pijalnia to obiekt szlachetny, który w sobie wiele tajemniczych i inspirujących rozwiązań wciąż odkrywam. Gdy byłem w Krynicy, zwróciłem uwagę na znajdujące się wewnątrz elementy wykładzinowe, które w zapleczu technicznym. Widać, że jak gdyby zapowiedzią czystości i porządku w architekturze, która w tym miejscu charakteryzuje się nieruszanym, surowym, w nowoczesnych obiektach, z przetworzonego drewna. Widać, że projektowany detal dokumentacji, który jest jektanta z materiału technicznego, który doby siermiężnego socjału. Widać, że ten detal jest bardzo precyzyjny, który wiedzieć, że zakuto w nim, który jest architekturą. Mur oparty na żelbetu *béton brut*, okalający, który zbocza Góry Parkowej. Widać, że rzeźby z pięknym, który nia o przemyślanym wzorze, który przekonaniu – godny detalu, który zwłaszcza tych, które pamiętam, które i Chandigarhu. Modułowa, której posadzki tworzą płyty, który granitu i pasy z Białej Mar, który rodzimych i trwale wpisane, który dycję budowania. Takie, który ją szczególnej mocy w dziele, który kiedy, jak się zdaje, zbyt, który nych tworzyw i inwestorski, który Od czasu, gdy wzniesiono, który – a mija już ćwierć wieka, który przeszła drogę długą i krętą, który powiedzieć, że zatoczyła, który wraca się do źródeł modernizmu, który prosty, umiarkowany, który ważny, a przede wszystkim, który chetnego stanowiska, iż, który sztuką w służbie człowiekowi, który obowiązkiem w kształtowaniu, który pozostaje zachowanie inter, który Gmach pijalni przypomina, który ną kwestią, przesądającą, który downictwie jest celowość, który ra nie powinna być krzykiem, który biciem prawdy.